

ZYCIE

TYGODNIK
SPOŁECZNY **PRZEMYSKIE**

NR 21 (238) ROK VI 24 MAJA 1972 R. NAKŁAD 10 192 EGZ. CENA 2 ZŁOTE

KOPALNIA WIADOMOSCI O PRZEMYSŁU

Ewement wydawniczy, bo rzeczywiście tego jeszcze nie było! Dotychczas korzystaliśmy jedynie z wydawnictw GUS, a chcąc dokładniej dowiedzieć się czegoś o regionie sięgaliśmy do wojewódzkiego rocznika statystycznego. Teraz mamy swoje lokalne źródło: pierwszy „Rocznik Statystyczny miasta Przemyśla 1971” opracowany przez Powiatowy Inspektorat Statystyczny.

W skład zespołu redakcyjnego tej cennej publikacji wchodzi: Danuta Czesak, Janina Hołubka, Aleksander Karawan, Zbigniew Koladźyn i Stanisława Nowakowska.

Na 188 stronach pomieszczono piętnaście działów według następującej tematyki: ludność, zatrudnienie, inwestycje, przemysł, budownictwo, rolnictwo, łączność, handel wewnętrzny, gospodarka komunalna i mieszkaniowa, szkolnictwo, kultura i sztuka, ochrona zdrowia, finanse, usługi, inne (tutaj znajdziemy dane o radach narodowych i radnych wg pochodzenia społecznego, wykształcenia, przynależności do organizacji politycznych).

Przegląd dorobku w życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym miasta w latach 1960 — 1970, ilustrują liczne wykresy (wykonał je Adolf Markowicz). W części wstępnej „Rocznika...” zamieszczono tablicę przeglądową, przedstawiającą szeroko ogólne tendencje rozwojowe miasta. Każdy z ważniejszych działów, zawierający informacje liczbowe, poprzedzony został uwagami ogólnymi. Czytelnik dowie się o sposobie zbierania i opracowania materiału źródłowego.

Danych porównawczych przytaczać nie będziemy. Wyczytacie je w „Roczniku”, wydając jedynie 20 złotych na jego zakup. Warto go mieć, chociażby z tego względu, że jest nader starannie wydany.

b.

Podróże pekaesem

W najbliższą niedzielę, 28 bm. wchodzi w życie nowy rozkład jazdy PKS. Czego spodziewać się mogą pasażerowie korzystający z usług naszego największego przewoźnika? Jak nas poinformował kierownik działu przewozów pasażerskich w przemyskim oddziale PKS Stanisław Biernat — ze względu na niedostatek taboru nie wprowadzono zbyt wielu nowości, za to wszystkie innowacje wyszły naprzeciw postulatam podróżujących.

Jak wiadomo w ubiegłym roku otrzymaliśmy połączenie autobusowe z Zamościem raz dziennie, obecnie wprowadza się dodatkowy kurs południowy o godz. 16. Do Zakopanego jeździliśmy dotychczas z przesiadką w Ustrzykach Dolnych — od niedzieli do zimowej stolicy Tatr docierać będziemy bezpośrednio, na trasie kursować będą wymienione przemyskie i zakopiańskie pekaesy. Turystów ucieszy zapowiedź że po drodze do Wetliny obejrzą będą mogli Solinę oraz skorzysta z przedłużenia dwóch kursów (godz. 8.10 i 13.15) z Ustrzyk Górnych do tejże Wetliny. Warto również odnotować, że do Rzeszowa ostatni popołudniowy autobus z Przemyśla odjedzie o godz. 17.45; zapóźnieni podróżni mają zapewniony powrót ze stolicy województwa pekaesem o godz. 20.30.

Stało się zadość życzeniom podróżnych, by opóźnić wieczorne kursy autobusów. Dla przykładu: ostatni autobus do Babić odjeżdża będzie z Przemyśla o godz. 20.10; do Kaszyc o 19.55; do Kalnikowa o 19; do Trójcy o 19.15.

Od 1 października br. PKS uruchomi linię Przemyśl — Nienadowa Górna przez Dubiecko oraz Przemyśl — Zalesie. Realizacja tych zamierzeń może ulec przyspieszeniu, jeśli dostawy nowych wozów (przewidziane na drugie półrocze) będą wcześniejsze. Od taboru uzależniono także połączenie autobusowe z Drohojowem, by umożliwić młodzieży wygodniejszy dojazd do przemyskich szkół.

Jak wynika z pobieżnego przeglądu nowego rozkładu jazdy, nie starano się za wszelką cenę rozbudować sieci PKS. Natomiast przyjęto — słuszną naszym zdaniem — zasadę tworzenia pewnych rezerw, by zachować punktualność kursów. To się nam podoba, mimo iż na wygodę podróżowania musimy jeszcze trochę poczekać.

(alb)

Członek Biura Politycznego

sekretarz KC Jan Szydłak

w Przemyślu

POTRZEBY MIASTA PRZEDMIOTEM ZAINTERESOWANIA WŁADZ

15 maja przebywał w województwie rzeszowskim członek Biura Politycznego, sekretarz Komitetu Centralnego PZPR JAN SZYDLAK, któremu towarzyszył minister gospodarki terenowej i ochrony środowiska JERZY KUSIAK.

Na trasie podróży znalazł się również Przemysł. W czasie pobytu w naszym mieście dostojni goście zwiedzili Zakłady Płyt Pilśniowych, spotkali się z przedstawicielami miejscowych władz i aktywnym zakładów drzewnych oraz wizytowali port lądowy Medyka — Żurawica.

W centrum zainteresowania towarzysza Jana Szydłaka znalazło się wiele problemów. Zadał np. szereg szczegółowych pytań na temat przebiegu prac wstępnych związanych z mającą powstać fabryką mebli (odpowiedzi udzielał obecny w Przemyślu dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego Henryk Królikowski, który m. in. zrelacjonował ostatnie ustalenia strony polskiej i NRD w sprawie tej wspólnej inwestycji).

Wiele uwagi poświęcił sekretarz KC sprawom socjalno-bytowym i bhp załogi suchego portu.

Oto, co powiedział towarzysz Szydłak w rozmowie z przedstawicielami DOKP:

Jak najszybciej należy rozwiązać problem zaopatrzenia załogi w dobrą pitną wodę... To tylko jeden z problemów. Musicie wykazywać więcej troski o ludzi...

Nasz reporter zanotował też inne fragmenty wypowiedzi towarzysza Szydłaka, w czasie pobytu w Przemyślu, które charakteryzują postać sekretarza KC, mówią o jego dowcipie i rzeczowości.

W czasie oglądania panoramy miasta ze Zniesienia: — *Przemysł jest piękny, wspaniale położony... I sekretarz KW STANISŁAW SZKRABA, towarzyszący przedstawicielom władz centralnych w czasie wizyty, powiedział wówczas: — Mieście to miasto, Towarzyszu Sekretarzu, na uwadze. Trzeba mu pomóc...*

Droga na stację w Medyce (za wsią) nie jest najlepsza. W czasie przejazdu towarzysz Szydłak stwierdził: — *Przecież droga służy ludziom... i po chwili dodał: — Czy tak trudno ją naprawić?*

Przedstawiciele władz miasta i powiatu wykorzystując przybycie sekretarza KC do Przemyśla, przedstawili mu kilka postulatów, z których najistotniejsze sygnalizujemy:

— pilna potrzeba przyspieszenia budowy zakładów drzewnych, dzięki czemu można by było zlikwidować stare tartaki i rozpocząć w tym miejscu realizację zaplanowanych inwestycji;

— wprowadzenie do planu bieżącej pięcioletki budowy dwu dodatkowych bloków mieszkalnych (dla kolejarzy i służby zdrowia);

— konieczność budowy obiektu szpitalnego z prawdziwego zdarzenia, co pozwoliłoby na kompleksowe rozwiązanie licznych problemów, z którymi boryka się lecznictwo zamknięte, otwarte — specjalistyczne, pogotowie ratunkowe i transport sanitarny;

— przyspieszenie budowy nowych ujęć i sieci wodociągowej w mieście;

— pomoc w ostatecznym podjęciu decyzji w sprawie przyszłości krasiczyńskiego zamku.

Towarzysz Jan Szydłak uznał przedstawione postulaty, jako uzasadnione. Zostana one w trybie roboczym, szczegółowo przeanalizowane.



Powitanie dostojnych gości. Widoczni na zdjęciu: w środku — członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jan Szydłak, z prawej — I sekretarz KW Stanisław Szkraba, z lewej — I sekretarz KMIP Mieczysław Os.



Dyrektor Michał Kryczko zapoznaje gości z procesem produkcyjnym w zakładzie.



Aktyw partyjno-gospodarczy suchego portu poinformował przybyłych gości o problemach nurtujących załogę.



Przy konferencyjnym stole.

Fot. T. ZIEMBOLEWSKA

Z obchodów Święta Ludowego w Przemyskiem

- ◆ Manifestacja mieszkańców Dubiecczyny
- ◆ Powiatowe uroczystości w Dusowcach
- ◆ Wiece i festyny ludowe

W podniosłym nastroju obchodziła wieś przemyska swoje święto. Do wytworzenia takiej atmosfery przyczyniły się ważne decyzje w sprawie nowej polityki rolnej podjęte w ostatnich osiemnastu miesiącach przez kierownictwo partii i rządu. Umożliwiły one uruchomienie rezerw produkcyjnych, dzięki czemu w widocznym stopniu poprawiło się zaopatrzenie rynku w artykuły spożywcze pochodzenia rolniczego. Święto Ludowe stworzyło znakomitą okazję

do dokonania gospodarskich obliczeń. Jeszcze jeden historyczny moment zaważył na wyjątkowo uroczystym charakterze święta wsi polskiej. W roku bieżącym przypada bowiem 40 rocznica pierwszych strajków chłopskich oraz 30 lat mija od bitew stoczonych przez oddziały Batalionów Chłopskich w obronie wysiedlanej przez okupanta ludności Zamojszczyzny. Walka o wyzwolenie narodowe i społeczne prowadzona w sojuszu z klasą

robotniczą potwierdziła słusność polityki Polskiej Partii Robotniczej, która głosiła, że tylko zdecydowane masowe wystąpienie zbrojne wobec okupanta przyniesie może sukces.

W sobotę, 20 bm. pod pomnikiem ofiar strajków chłopskich w Nienadowej odbyła się uroczystość składania wieńców połączona z manifestacją (wzięło w niej udział około 2 tys. osób) mieszkańców Dubiecczyny. Uczestniczyli w niej przedstawiciele partyjnych i administracyjnych władz powiatu z I sekretarzem KMIP PZPR Mieczysławem Osieciem, sekretarzem PK ZSL Antonim Miarą i wiceprzewodniczącym Prez. PRN Romanem Szarkiem. Licznie przybyli też mieszkańcy okolicznych gromad oraz młodzież z Technikum Rolniczego w Nienadowej i Liceum Ogólnokształcącego w Dubiecku.

Hold pamięci ofiar faszyzmu oddali także mieszkańcy Zurawicy składając wieńce i wianki kwiatów u stóp miejscowego pomnika. Wiece rejonowe odbyły się w Birczy i Medyce. Uczniowie techników rolniczych w Przemysku i Nienadowej oraz Technikum Leśnego w Krasiczy nie uczestniczyli w spotkaniach z zasłużonymi działaczami ruchu ludowego na naszym terenie. Ponadto niemal w każdej wsi zorganizowano festyny i zabawy ludowe.

Powiatowa uroczystość obchodów Święta Ludowego odbyła się w niedzielę, 21 bm. w Dusowcach, przodującej wsi w gromadzie Orły. Licznie przybyli na nią ludowcy z gromady Trójczyce i z Pikulic. Na trybunie honorowych gości miejsca zajęli: kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Rzeszowie Wojciech Bania, członek Prezydium WK ZSL, wiceprzewodniczący ZW ZMW Jan Witowski, członkowie egzekutywy KMIP PZPR z sekr. Zdzisławem Więciąwem, kierownictwo PK SD w osobach wiceprezesa Mieczysława Kutarskiego i sekretarza Mieczysława Pragłowskiego, członkowie Prezydium PK ZSL z prezesem Franciszkiem Doroszem, przedstawiciele Prezydium PRN z wiceprzewodniczącym Tadeuszem Uchwatem, szef Powiatowego Sztabu Wojskowego płk Henryk Stawiarczyk, reprezentanci powiatowych władz ZBoWiD. ZP ZMW, PZKR, JP MO i gospodarz gromady Jan Dźwierzyski.

Referat okolicznościowy wygłosił Franciszek Dorosz. Mówca przypomniał tradycje ruchu ludowego w Przemyskiem i korzystne decyzje KC PZPR i NK ZSL odnośnie rolnictwa. Wskazał, że wiodącą rolę w realizacji tychże pełni właśnie wieś Dusowce, która winna stać się wzorcem dla wszystkich rolników w powiecie. Przodujące miejsce Dusowce, wsi założonej od podstaw przed 25 laty przez osadników z Handzlówki, podkreślił w swoim wystąpieniu także sekretarz Zdzisław Więćław, dziękując w imieniu władz politycznych za dotychczasowe osiągnięcia i życząc mieszkańcom dalszej owocnej pracy.

W gronie czterech pionierów, którzy przybyli na pierwszy zjazd, a potem na zgłuszcach spalanej wsi zaczęli nowe życie znajdował się m. in. Stanisław Kisala. On to przedsta-

wił pokrótce historię tej miejscowości, która powstała nieczym „feniks z popiołów”. Wiosną 1947 roku osadnicy rzucili w ziemię pierwsze ziarno, a że nie mieli warunków do orolotów, wozili snoły do rodzinnej Handzlówki. Trudne początki to dla młodych zamierzające czasy, zwłaszcza gdy się zważy, że wieś jest murowana, wyposażona w wodociąg, gazyfikuje się, posiada wspaniały dom kultury, ośmioklasową szkołę i dom nauczyciela, ośrodek zdrowia, zlewnię mleka i znakomicie prosperujące kółko rolnicze. W minionym 25-leciu wzniesiono wspólnymi siłami 280 budynków gospodarskich oraz 16 obiektów użyteczności publicznej. Tajemnica sukcesu tej niewielkiej, bo liczącej zaledwie 106 nio merów wsi, leży w zespolonym działaniu. Oczywiście nie dokonano by tego wszystkiego, gdyby nie wydatna pomoc państwa. Za to poparcie dziękował przedstawicielom władz współzałożyciel Dusowiec Stanisław Kisala.

Jubileusz ówiewieca uczcili dusowczanie tablicą pamiątkową wmurowaną we frontową ścianę domu kultury. Dokonując odsłonięcia tablicy tow. Wojciech Bania gratulował mieszkańcom dotychczasowego dorobku, stwierdził, że w ich ślady powinni iść wszyscy ci, którzy mają ambicje zatarcia różnic między miastem, a wsią. Dusowce stanowią dowód, że nowo czesna wieś stwarza swym mieszkańcom komfortowe warunki bytu.

Na jubileuszowe obchody przybyli do Dusowiec mieszkańcy Handzlówki: sąsiedzi, członkowie rodzin oraz orkiestra dęta, której występy uświetniły oficjalną część uroczystości. W części artystycznej wystąpili m. in.: zespół pieśni i tańca „Dusowiaci” oraz zespoły — taneczny, wokalny, chór, orkiestra mandolinistów i recytatorzy z Młodzieżowego Domu Kultury w Przemysku. (alb)

2 x E = estetyka i elegancja

KONKURS ZDOBYWA POPULARNOŚĆ

Konkurs „2 x E” cieszy się ogromnym zainteresowaniem społeczeństwa. W chwili, gdy piszemy tę informację, zgłoszono już 32 budynki, a dalsze zgłoszenia ciągle napływają. Mieszkańcy Przemysła dobrze zrozumieli intencje

organizatorów konkursu, mającego przecieć na celu systematyczne upiększanie naszego miasta. Nie bez znaczenia są tu wartościowe nagrody dla zwycięzców.

(j-m)



Halina Krzyk, pracownica Ogrodów Miejskich doprowadza do porządku zieleńce wzdłuż Wybrzeża Kościuszk.

Fot. TZ



Działalność samorządu mieszkańców

Dwudziesta sesja MRN, która obradowała 18 bm., poświęcona była ocenie działalności organów samorządu mieszkańców. Radni wysłuchali w tej sprawie referatu Prezydium oraz sprawozdania komisji samorządu mieszkańców.

Jak wynika z przedłożonych opinii — dokonana w roku 1969 reorganizacja, w efekcie której miasto podzielono na 4 rejony, była połączona z wszęch miar udanym. Komitety osiedlowe, które pokrywają się z granicami ADM-ów, pozwalają lepiej koordynować pracę samorządową sąsiadujących ze sobą komitetów blokowych (ogółem jest ich 34, obejmują one swoim zasięgiem przeciętnie po półtora tysiąca mieszkańców i około 200 budynków).

Naczelnym zadaniem komitetów blokowych jest nadzór i kontrola społeczna nad właściwym utrzymaniem budynków. Z tych obowiązków wywiązują się dobrze, mimo iż nieco za mało wydaje się zainteresowanie załatwianiem skarg i wniosków lokatorów oraz estetycznym wyglądem posesji pozostających pod zarządem Zrzeszenia Właścicieli Prywatnych Nierucho-

mości. Dobrze układa się współpraca z organizacjami społecznymi, kołami LK, TPD i PKPS. Za przykład służyć mogą osiągnięcia komitetów blokowych przy ul. Tatarskiej i pl. Dąbrowszczaków, gdzie w czynnie społecznym zorganizowano świetlicę; ogródek jordanowski na osiedlu Wieniawskiego, ośrodek sportowo-wypoczynkowy przy ul. Szykowskiego. Zastępa to niestrudzonych aktywistów: Wandy Milan, Bazylego Pauka, Kazimierza Niemca, Teofilii Jarzemińskiej, Anny Hassinger, Bronisławy Wojtanowskiej i wielu innych, którzy troszczą się o wychowanie dzieci i młodzieży.

Niepokojący jest fakt, że wiele komitetów blokowych zdekompletowało się, a próby uzupełnienia składu osobowego nie przyniosły pożądanego rezultatu. Mówił o tym przewodniczący komisji samorządu mieszkańców Mieczysław Pragłowski, przypominając jednocześnie o braku pomieszczeń do urzędowania (załatwianie spraw odbywa się zazwyczaj w prywatnych mieszkaniach członków komitetu osiedlowego lub blokowego). Wyrzucił on także nadzieję, że organa samorządowe szeroko rozprzęgają akcję „2 x E”, by jak najwięcej budynków włączonych zostało do konkursu.

Znamy już pierwszych ofiarodawców

Mamy szczerych sympatyków. Już następnego dnia po ogłoszeniu apelu o zbiórce metali kolorowych, do redakcji zgłosili się pierwsi ofiarodawcy. Zetemesowcy z „Pomony” dostarczyli 15 kg cennego dla nas złomu, sporą porcję przyniósł także p. Ryszard Szymoncz. Serdecznie dziękujemy!

Przypominamy, że zbieramy złom metali kolorowych na tablicę pamiątkową, która wmurowana zostanie na frontalnej ścianie przedszkola przy ul. Szaszkiewicza. Obiekt ten, zaufundowany przez Czytelników „Życia”, otworzy podwoje we wrześniu br. Liczymy zatem na Waszą pomoc w zbiórce.

Posiedzenie naukowe laryngologów

Oddziały Polskiego Towarzystwa Otolaryngologicznego w Rzeszowie i Katowicach organizują 2 czerwca br. wspólne posiedzenie naukowe, które odbędzie się w naszym mieście w hali sportowej WOSTiW „Bieszczady” (początek godz. 10). Bogaty program przewiduje wystąpienie naukowców Śląskiej Akademii Medycznej: doc. dr hab. Andrzeja Łękowski — „Chirurgiczne zaopatrzenie wypadnięcia opony po operacji doszczętniej ucha”, dr med. Barbary Dwornickiej i dr med. Anny Jasińskiej — „Wyniki leczenia jonofluxeem porażenia nerwów krtaniowych wtęsczynych” oraz dr med. Jerzego Kuźniarza — „Kość skroniowa w mikroskopie operacyjnym”. Prelegentem będzie ponadto dr med. Andrzej Bętkowski, ordynator oddziału laryngologicznego Szpitala Miejskiego w Przemysku, który przedstawi 25-letnią działalność tego oddziału i wygłosi referat naukowy pt. „Gruźlica ślinianek”.

W Przemysku wylosowano kilka samochodów!

Fortuna kołem się toczy

Jak się dowiadujemy — wielka loteria samochodowa jest bardzo szczęśliwa dla przemysian. Do tej pory — oprócz wielu nagród, takich, jak lodówki, zegarki itp. — wylosowano także kilka samochodów. 100 losów kupili trzej mieszkańcy miasta: Czesław Sosienko, Waldemar Bąk, Zenon Schneider i wygrali „Syrene”. Samochód tej marki wygrał również lek. med. Wiesław Kądziela oraz sprzedawczyni jednego z medycznych kiosków. Jeszcze więcej szczęścia miał pewien ksiądz z powiatu przemyskiego, który w kiosku obok stacji wyciągnął los z numerem upoważniającym do odbioru FIATA 125P. Dla szczęśliwych uczestników wielkiej loterii, (tych, o których napisaliśmy, i o których nie wemy), fortuna toczy się teraz kołem... samochodowym. (jm)

20 LAT PRZEMYSKICH ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH

V KONKURS „O srebrną tacę“



JESLI ZOSTALES SZYBKO, DOBRZE I GRZECZNIE OBSŁUŻONY — WYTNIJ, WYPEŁNIJ I WYSLIJ POD ADRESEM REDAKCJI.

Nazwisko i imię lub nr kelnera(rki)

.....

Nazwa restauracji (baru, kawiarni) : : : :

.....

Nazwisko, imię i adres uczestnika konkursu : : :

.....

.....

.....

NOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

Założenia planu 5-letniego zawarte w Uchwale VI Zjazdu, były szeroko dyskutowane w czasie kampanii przedzjazdowej i wyborczej do Sejmu PRL. Zostały one zaakceptowane przez całą partię i społeczeństwo kraju, w tym i naszą przemysłową organizację partyjną oraz mieszkańców miasta i powiatu.

Mamy szczególne powody do zadowolenia, gdyż nasze starania, dzięki dużej pomocy KW PZPR i władz centralnych, zostały w większości uwzględnione.

Z nowych inwestycji rozpoczęto budowę Zakładu Tkanin Powlekanych kosztem 683,5 mln zł, który zatrudni 833 osoby — w tym 40 proc. kobiet.

W latach 1973-74 wejście w stadium realizacji budowa zakładów drzewnych. Wartość inwestycji — 370 mln zł, zatrudnienie 600 osób (250 osób przejdzie z likwidowanych tartaków). Docelowo przewiduje się wzrost zatrudnienia do 1100 osób.

Konkretyzuje się koncepcja budowy fabryki mebli w kooperacji z NRD z przeznaczeniem wyrobów na eksport do Związku Radzieckiego. Orientacyjny koszt budowy ok. 600 mln zł, zatrudnienie 1700 osób — w tym 40 proc. kobiet. Wychodząc z założenia, że fabryka ta będzie pracować w oparciu o gotowe elementy z ZPP i przyszłych zakładów drzewnych — konieczne jest rozpoczęcie ich budowy w 1973 roku, a nie jak planuje się w 1974, i o to zabiegają władze partyjne i administracyjne.

ROZBUDOWANE BĘDĄ ISTNIEJĄCE ZAKŁADY PRODUKCYJNE:

W ZWEAP „POLNA” opracowano program rozwoju do 1975 roku. Zakłada on wzrost produkcji o 101 proc. przy nakładach inwestycyjnych 126 mln zł i dodatkowym zatrudnieniu 500 osób (łącznie z zakładem do świadczeń).

Na rozbudowę ZAKŁADÓW PŁYT PILSNIOWYCH przewiduje się 460 mln zł. Najważniejszym zadaniem, które spowoduje wzrost produkcji, będzie budowa oddziału płyt lakierowanych.

FAENN „FANINA” — mimo dużego zapotrzebowania na produkowane wyroby, nie posiada konkretnego programu rozwoju. Planuje się jedynie budowę lakierni i galwanizerni kosztem 44 mln zł ze środków BHP. Przewidywany wzrost zatrudnienia o 150 osób należy uznać za wysoce niezadowalający. Kierownictwo zakładu, wspólnie ze zjednoczeniem, wino opracować program zapoczątkujący bardziej dynamiczny wzrost zatrudnienia. W tych poczynaniach może ono liczyć na poparcie komitetu naszej partii.

ZAKŁADY MIĘSNE należy zaliczyć do grupy przedsiębiorstw o niskiej dynamice produkcji. Planuje się, że w roku 1975 produkcja wzrośnie za ledwie o 24 proc. przy nakładach inwestycyjnych wynoszących 35 mln zł. Biorąc pod uwagę wysoką dynamikę wzrostu skupu żywego (45 proc.) i spójności mięsa, trudno godzić się na przyjęcie tak niskiego planu. W związku z tym zakład winien dokonać jego za-

rekty tak, aby pod koniec pięciolatki osiągnąć wzrost produkcji w granicach 50 proc.

PRZEMYSKA WYTWÓRNI WIN posiada dobrze opracowany program rozwoju, zakładający wzrost produkcji rynkowej o 110 proc. przy nakładach inwestycyjnych około 49 mln zł i wzroście zatrudnienia o 176 osób (w większości kobiet).

W pionie przemysłu terenowego przewiduje się stosunkowo wysoki wzrost produkcji — głównie rynkowej — o 65 proc. Ważniejsze zadania inwestycyjne: ZPT wybudują odlewnię i dom usług, a Za-

roku ubiegłego. Ponadplanowa wartość sprzedanych wyrobów wynosi 30 mln zł. Załogi, w odpowiedzi na apel kierownictwa partii, podjęły dodatkową produkcję o wartości ponad 75 mln zł, z czego 80 proc. to produkcja rynkowa. Świadczy to o dobrym klimacie politycznym i masowym poparcie polityki partii przez robotników, chłopów i inteligencję. Realizacja dodatkowych zadań przebiega pomyślnie (w I kwartale — 33 proc. zobowiązań).

Organizacje partyjne powinny tworzyć warunki sprzyjające przekroczeniu zadań zwi-

dra inżynieryjno-techniczna i produkujący robotnicy powinni dążyć do szybszego uruchamiania produkcji nowoczesnych wyrobów, które przeznaczone będą na rynek wewnętrzny i eksport.

Zwracać winniśmy większą uwagę na modernizację przedsiębiorstw, a przede wszystkim zmierzać do wymiany przestarzałego parku maszynowego. Istnieje obecnie korzystne warunki do wymiany parku poprzez import nowoczesnych maszyn i urządzeń, linii technologicznych głównie z krajów socjalistycznych. Decyzje w

powinny być znacznie niższy od przyrostu produkcji. Pod koniec ubiegłego roku w naszych przedsiębiorstwach przemysłowych wartość zapasów materiałowych wynosiła 245 mln zł. Stan ten był wyższy o normalywowo o 7 proc. Najbardziej niekorzystnie problem ten występuje w spółdzielczości pracy i przemyśle terenowym. Np. ZPT przekroczyły stan zapasów o 16 proc. Spółdzielnia Wielobranżowa o 74 proc., Spółdzielnia Krawiecka o 53 proc., Spółdzielnia „Praca” o 48 proc. Narastanie nadmiernych zapasów traktować należy jako przejaw niegospodarności i braku porządku.

INWESTYCJE

W bieżącym pięcioletciu wartość nakładów inwestycyjnych w Przemysłu i powiecie wyniesie ponad 2 mln zł, tj. prawie trzykrotnie więcej aniżeli w najbardziej pomyślnym dla rozwoju miasta planie 5-letnim. Nakłady te stanowią jeden z głównych czynników rozwoju i aktywizacji społeczno-gospodarczej. Ponadto pokaźne środki przeznaczone są na rozbudowę największego suchego portu w Polsce: Medyki — Hurka — Zurawicy (około 1 mln zł) oraz na dalsze poszukiwania i budowę kopalni gazu ziemnego (ponad 650 mln zł).

Istnieje pilna potrzeba, aby inwestorzy, wspólnie z pozostałymi uczestnikami procesu inwestycyjnego, opracowali szczegółowe harmonogramy prac zapewniających przedterminowe zakończenie inwestycji kontynuowanych, skrócenie rozruchów technologicznych i jak najszybsze osiągnięcie projektowanych zdolności produkcyjnych. Sprawny przebieg inwestycji i obniżenie kosztów jest zadaniem pierwszoplanowym.

Oprócz rozwoju potencjału produkcyjnego w przemyśle, będziemy dążyć do poprawy warunków mieszkaniowych społeczeństwa. Plan budownictwa mieszkaniowego do 1975 r. dla naszego miasta przewiduje oddanie 6084 izb, co stanowi ponad 100 proc. wzrostu w stosunku do ubiegłej pięciolatki, a mimo to nie rozwiąże jeszcze wszystkich najpilniejszych potrzeb.

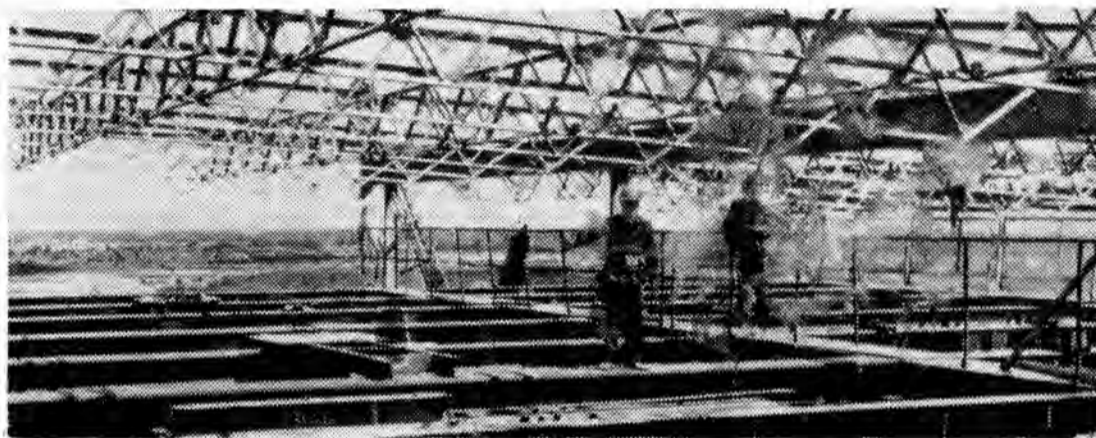
Istnieją realne możliwości zwiększania programu społecznego i indywidualnego budownictwa mieszkaniowego przez wykorzystanie środków zaszczytujących na inwestycjach przemysłowych, budowę mieszkań systemem zlecieniowo-gospodarczym w zakładach pracy, a także wydajną pomoc młodzieży zrzeszonej w ZMS.

Mamy już dobre przykłady w tym zakresie. Np. Zakłady Płyt Pilsniowych wybudują systemem gospodarczym około 105 izb i ZMS około 90 izb. Podobne możliwości (i potrzeby), mają inne przedsiębiorstwa, a szczególnie ZWEAP „POLNA” i FAENN „FANINA”. Wspólne przedsięwzięcia w tym zakresie winny podjąć pozostałe zakłady przemysłu kluczowego, terenowego i spółdzielczości pracy.

Wieloletnie zaniedbania inwestycyjne w gospodarce komunalnej miasta, w wyniku dużego wysiłku władz partyjnych i administracyjnych Przemysłu oraz pomocy władz wojewódzkich i centralnych, zostaną w najbliższych latach w dużym stopniu rozwiązane.

STANISŁAW JANUSZ
sekretarz KMiP PZPR

BIEŻĄCA PIĘCIOLATKA W PRZEMYSŁU - ZADANIA DLA NAS WSZYSTKICH I KAŻDEGO Z OSOBN



klady Meblarskie — nową halę, co pozwoli na zwiększenie produkcji poszukiwanych segmentów kuchennych i welny drzewnej. W przemyśle terenowym istnieje pilna potrzeba unowocześnienia technologii wytwarzania, a tym samym zwiększenia wydajności i poprawy warunków pracy.

Spółdzielczość, zatrudniająca blisko 2 tys. osób, posiada najtrudniejsze warunki (niski poziom wyposażenia technicznego zakładów). Planowane na pięciolatkę nakłady inwestycyjne w wysokości 59 mln zł poprawią w pewnym stopniu warunki pracy, nie zabezpieczą jednak koniecznego rozwoju produkcji i usług. Przykładowo — program usług dla miasta i powiatu zakłada wzrost o 70 proc., natomiast spółdzielnie pracy w swoich planach zabezpieczają go tylko w 39,5 proc. Mielimy nadzieję, że planowane spotkanie z kierownictwem WZSP przyczyni się do zaktualizowania programów.

CHODZI O 20 MLD ZŁ

Zadania w I kwartale br. wykonane zostały w 109,5 proc. przy osiągnięciu wzrostu produkcji w wysokości 19,7 proc. w porównaniu z I kwartałem

zanych z dodatkową produkcją przeznaczoną na rynek, zaopatrzenie kooperacyjne i eksport.

Należy podkreślić, że za wyjątkiem Tartaku nr 2 — wszystkie przedsiębiorstwa zadania I kwartału wykonały z nadwyżką, a niektóre przekroczyły (np. Zakłady Rybne o 58 proc., Zakłady Mięsne o 22 proc. i „Pomona” o 11 proc.).

Przyrost produkcji w I kwartale br. pokryty został w znacznej mierze wydajnością pracy (w 67,5 proc.). Najlepsze wyniki w tym zakresie uzyskano w budownictwie (100 proc.), w przedsiębiorstwach przemysłu kluczowego (78,7 proc.), słabsze w przemyśle terenowym — 56 proc., natomiast w spółdzielczości pracy za ledwie w 42,2 proc. Szczególnie niski stopień pokrycia wzrostu produkcji wydajnością pracy osiągnęły: Spółdzielnia Przemysłu Drzewnego, Spółdzielnia „Jedność”, Spółdzielnia „Praca”, Przemysłowa Wytwórnia Win i ZPT.

Oprócz ilościowego i wartościowego wzrostu produkcji, ogromnego znaczenia nabiera stale doskonalenie jakości i nowoczesności produkowanych wyrobów, obniżanie ich wagi, wzrost parametrów użytkowych, poprawa estetyki. Kierownictwa przedsiębiorstw, ka-

tych sprawach muszą być prze-myślane i trafne, a odpowiedzialność za ich podjęcie ponosi kierownictwo przedsiębiorstwa. Nie mogą się powtórzyć przypadki zakupu importowanych maszyn, które są w niedostatecznym stopniu wykorzystane lub nie znajdują zastosowania w produkcji.

Organizacje partyjne i społeczne powinny otaczać szczerą opieką ludzi dobrej roboty, przodowników pracy, mistrzów w swoim zawodzie. Od ludzi bowiem i tylko od ludzi, zależy jakość tego, co wyprodukujemy nasz przemysł. Zarówno od tych, którzy kierują przedsiębiorstwami, jak i przede wszystkim od tych, którzy wykonują i bezpośrednio nadzorują produkcję.

Podkreślamy znaczenie działania społecznego, ale nie umniejszamy to w niczym odpowiedzialności administracji. Działanie społeczne, to działanie długofalowe, mające na celu wytworzenie odpowiedniego klimatu tworzenia i ugruntowania tradycji starannego wykonywania każdej pracy. Administracja natomiast musi podejmować odpowiednie kroki techniczne i organizacyjne.

Zdecydowana poprawa musi nastąpić w gospodarce materiałowej, a przyrost zapasów

przez naszych rzemieślników, którzy pozwalają na wywożenie maszyn do innych województw.

MLEKO W CZYSTYCH BUTELKACH

Miło nam zakomunikować czytelnikom, że w wyniku licznych kontroli i zaleceń wydanych przez SANEPID — 15 kwietnia br. w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej zamontowano nowoczesną maszynę do mycia butelek. Toteż w zasadzie wypadki brudnych opakowań szklanych nie powinny mieć więcej miejsca.

WYKOP ZLIKwidOWANO

„Wykop-pułapka” przy ul. 3 Maja 35, na który zwracaliśmy uwagę w „Życiu” z 8 marca br. został już zasypany. W piśmie z Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji czytamy, m. in.:

„Ze względu na dużą ruchliwość ulicy (szosa E-22) roboty prowadzone były etapami i stał długi okres ich trwania. Mieszkańców budynku nr 35, którzy przez ten czas narażeni byli na wstrząsy powodowane przejeżdżaniem ciężkich pojazdów, bardzo przepraszamy”.

Drzazgi i drobiazgi

LEŚNE SMIETNIKO

Samochodem wywozić można wszelkiego rodzaju butelki porzucone na skraju lasu w dzielnicy Lipowica (ul. Chrzanowska). Pełno ich również w przydrożnym rowie. Należy przypuszczać, że las zaśmiecają okoliczni mieszkańcy. Czy jest to odpowiednie miejsce ku temu? Chrońmy przyrodę, jej piękno i środowisko, w którym żyjemy.

SŁOWO SIĘ RZEKŁO

MKKFiT obiecał puchar — jako nagrodę dla organizatorów lodowiska w PGR Sierakości. Zima już dawno minęła, na miejscu lodowiska rośnie piękna trawa, a pucharu nie widać...

...A REMONT TRWA

Już trzeci rok Grupa Remontowo-Budowlana PGR w Nehrybce remontuje widoczną na zdjęciu barak stanowiący własność PGR w Sierakości. Roboty przebiegają się w nieskończoność, a przy tym prace wykonywane są wadliwie — dach prze-

cieka, woda zalewa ściany, trzeba powtarzać malowanie pomieszczeń, po raz drugi wstawiać szyby. Kto za to zapłaci?

Na ukończenie remontu budynku czeka kilka rodzin, które mają w nim zamieszkać.



Woda z małego pagórka spływa na ścianę odremontowanego budynku powyżej izolacji. Efekt widoczny na zdjęciu: wilgoć dotarła do połowy wysokości ścian. Fot. TZ



W DYSPOZYCJI PONAR-REMO W KIELCACH

W odpowiedzi na notatkę pt. „Dla fabryki bezużyteczne, dla rzemiosła cenne” (Z. P. z dnia 12 kwietnia br.) otrzymaliśmy wyjaśnienie z dyrekcji „Faniny”, że wycofane z procesu technologicznego maszyny i urządzenia pozostają w dyspozycji Kombinatu Gospodarki Parkiem Maszynowym PONAR-REMO w Kielcach, ul. Sienkiewicza 36, i tam właśnie należy czynić starania o ich zakup. Natomiast „Fanina” może służyć zainteresowanym jedynie informacja o posiadanych aktualnie do użytkowania maszynach.

Za pośrednictwem kieleckiego przedsiębiorstwa sprzedano niedawno dwie prasy mimosładowe rzemieślnikom z Warszawy. Świadczymy to o niezbyt energicznych zabiegach o zakup czynnych

Socjalistyczne współzawodnictwo pracy - rekojmią właściwych efektów produkcyjnych

W roku 1970 Zakłady Płyt Piłśniowych w Przemyslu zdobyły tytuł najlepszego eksportera w swojej branży. Obecnie ubiegają się o to również. Przewodniczący rady zakładowej Zbigniew Kogutowicz powiedział nam w tajemnicy (której z przyjemnością nie dotrzymujemy), że choć nie ogłoszono jeszcze oficjalnych wyników, wszystko wskazuje na to, iż przemyski zakład znów sięgnął po to trofeum.

Z gratulacjami jednak wstrzymujemy się na razie, próbując tymczasem przedstawić receptę na osiąganie tych wartościowych wyników oraz ludzi, którzy mają w tym największe zasługi.

W Zakładach Płyt Piłśniowych istnieją obecnie 53 zespoły Brygad Pracy Socjalistycznej, noszących imiona: V Zjazdu, 100 rocznicy urodzin Lenina, 25-lecia PRL, VI Zjazdu oraz 75-lecia Zw. Zaw. Pracowników Lesnictwa i Przemysłu Drzewnego. Członkami ich jest prawie 80 proc. załogi.

Dla nikogo w zakładzie nie jest już tajemnicą, że socjalistyczne współzawodnictwo pracy przyczyniło się w ostatnim okresie do znacznego zwiększenia produkcji. Dlatego też wiele uwagi poświęca się obecnie pracownikom regulaminowi, wprowadzając lepsze, bardziej dokładne kryteria. Zwiększone zostaną nagrody pieniężne dla najlepszych, a ozdobne proporce, wręczone zwycięskim brygadzom, w jeszcze większym stopniu podkreślą doniosłe znaczenie tej wewnątrzzakładowej rywalizacji. Warto także dodać, że ilość BPS w zakładzie jest równa liczbie pozostałych brygad w całym okręgu.

Postanowiliśmy zatem przedstawić kilku z wielkiej grupy 800 członków Brygad Pracy Socjalistycznej. Są to — zdaniem dyrektora, rady zakładowej i Zarządu Zakładowego ZMS — najlepsi pracownicy, współautorzy sukcesów produkcyjnych, pracujący tu niemal od początku powstania zakładu:

ALEKSANDER JAWORSKI pracuje jako brygadzista w hali rozwłókniania. Jego podwładni (i oczywiście on sam) podejmują wiele wartościowych czynów społecznych. Ostatnio — podajemy dla przykładu — odmalowali oni maszyny w hali produkcyjnej. „Jestem bardzo zadowolony ze swojej pracy — mówi A. Jaworski. — Tutaj jest mój drugi dom”...

JAN MAREK od stycznia tego roku przejął funkcję kierownika elektrociepłowni. Do tej pory był mistrzem. Również jego brygada wiele czasu poświęca pracy społeczno-użytecznej. Członkowie jej wiele wysiłku włożyli m. in. w budowę obiektu sportowego. Godnym podkreślenia jest to, że wszyscy posiadają co najmniej trzy zawody i dzięki temu każdy może zawsze zastąpić kolegę. W tej brygadzie, jakkolwiek przerwy w pracy są więc wykluczone.

LIDIA BARŁOG pracuje jako laborantka w dziale kontroli jakości. Jej brygada zdobyła tytuły: 25-lecia PRL i 100 rocznicy urodzin Lenina. Dbałość o właściwe formy współzawodnictwa jest jednym z jej głównych zadań jako aktywnej działaczki ZMS.

WIESŁAW CZOPOR — brygadzista zespołu remontowego w dziale głównego mechanika — zajmuje się (wraz z całym zespołem) utrzymaniem ciągłości produkcji. Jest to bardzo odpowiedzialne stanowisko. O tym, że wywiązuje się z niego należyście najlepiej świadczy fakt, iż brygada jego zajmowała przez cały ubiegły rok pierwsze miejsce i w tej chwili ma na swym koncie wszystkie możliwe do zdobycia tytuły.

JAROSŁAW KOŁCIO pełni funkcję technika normowania pracy. Jest ponadto przewodniczącym 6-osobowej komisji współzawodnictwa, która sprawdza i typuje najlepsze brygady do wyróżnienia. Jeśli przez dwa kolejne kwartały w roku któryś z zespołów zdobędzie pierwsze miejsce — komisja stawia wniosek o nadanie mu tytułu Brygady Pracy Socjalistycznej. Jest to nielatwe i odpowiedzialne zadanie, ale — jak sam twierdzi — bardzo wdzięczne w jego macierzystym zakładzie.

(jma)

Rys. E. KMIĘCIEK



ALEKSANDER JAWORSKI



JAN MAREK



LIDIA BARŁOG



JAROSŁAW KOŁCIO

Znane jest powszechne załamywanie rąk nad postawą młodzieży wiejskiej, która masowo szuka pracy w mieście, nie zważając na tułaczkę do hotelach robotniczych, względnie niewygodny dojeżdżania. Alarm podnoszony przez opinie publiczną dotyczy, zwłaszcza w wyrodnych dzieci, które uciekają z podupadających gospodarstw swoich rodziców. Oczywiście, nie można się pogodzić z pozostawianiem tychże na pastwę losu. Ale... Czy ktoś szukał motywów postępowania, czy zastanawiał się dlaczego wielu młodych, miast być następcami, wybiera własny chleb?

Któż nie słyszał o konfliktach nowego ze starym. Mają na ten temat dużo do powiedzenia właśnie młodzi mieszkańcy wsi, którzy zdecydowali się pozostać na gospodarstwie. Jednym z nich jest Roman. Najmłodszy z kilkorga rodzeństwa, siła faktu przeznaczony został na dziedzica. Nic to, że chłopak garzał się do książek, że interesowała go chemia. Do „czarnej roboty”, jaka jest praca w polu, nie trzeba nauk — twierdził rodzice. Sprytny nastolatek wykorzystał jednak moment, kiedy to zamężna siostra, mając kłopoty z mieszkaniem w mieście, wróciła na czas nieokreślony pod rodzinną strzechę. Wyrwał się wtedy Romek z podbieżczadzkiej wsi, hen na Czarny Śląsk i tam szkołę zawodową

Życie, życie

Konflikt ról

ukończył. Począł sobie odważnie, zaradny był nad podziw. Aliści kiedy miał podjąć pracę, przyszedł list z domu. Matka zaklinała go, aby czym prędzej wracał, jako że siostra dawno się wyprowadziła, ojciec podupadł na „drowiu, a ona sama nie podola harówce w gospodarstwie.

Ulegając namowom matki, wrócił Romek do domu. Załmu było wprawdzie samodzielnosci, miał wszakże nadzieję, że ojciec da mu wolną rękę w stawianiu gospodarstwa na nogi. Pełen inwencji i inicjatywy, szybko zawiązał miejscowe koło ZMW, jako społecznik zdobył nierzadłe uznanie w gromadzie, nikt nie sprzeciwiał się wyborowi go na sołtysa. Funkcję tę sprawuje po dziś dzień, coraz bardziej jednak zgorzkniał. Dlaczego?

Można się domyślić, że poszło o gospodarstwo. Wbrew oczekiwaniom, ojciec nie pozwolił synowi rozwinąć skrzydeł. Próbował Romek łagodnej perswazji. W odpowiedzi słyszał twarde chłopskie credo: dopóki ja żyję, jestem gospodarzem i chłystek taki jak ty, nie będzie mną rządził.

W domu pod strzechą rozdziły się kwasy. Chłopakowi wstyd, że po każdym silniejszym wietrze, trzeba od nowa lepić ściany walającej się obórki, bo jakże to niby taki postępowy, a w swoim obejściu typowy konserwatysta. Gnebi go konflikt ról. Trafił na upór nie do przelamania, ma związane ręce...

Czy historia Romka to niechlubny wyjątek? Śmiem twierdzić, że nie. Jego rówieśnicy, którzy pozostali na wsi często przeżywają podobne perypetie, przeważnie jednak machają na nie ręką. Za cenę spokoju w rodzinnym domu, stają się powolnym narzędziem w ręku ojca, marnując zapał i młodzieńcza inicjatywę. Poza tym tylko niektórzy zdobywają się na szczerą rość, wychodząc z założenia, że lepiej zdusić żalę w sobie, niż dostać się na języki (a przecież i tak „wiedza sąsiedzi, jak kto siedzi”). Tak więc tałone konflikty rozwijają się bez przeszkód. A Romek i inni mają nie lada problem do rozwiązania: uciec jak najszybciej, czy potulnie czekać na wyrok Losu?

BOŻENA STAWSKA

II Przegląd Wojskowych Zespołów Artystycznych

Już po raz drugi Przemysł gościł wojskowe amatorskie zespoły artystyczne z różnych stron kraju. Na nie najlepiej, niestety, przygotowanej scenie GKO, w trzydniowej rywalizacji, osiem zespołów prezentowało programy estradowe — ambitne, niezłe napisane i wyreżyserowane. Jury przeglądu, pod przewodnictwem mgra Wojciecha Władczyzna, było w niemalym kłopotcie przy ustalaniu końcowych lokat. Ostatecznie I

miejsce przyznano zespołowi kierowanemu przez mł. chor. Z. Lacha, za program „Jesteś moją Polską”. Znakomite wykonawstwo, wszechstronność, ciekawe rozwiązania scenograficzne i świetna wokalistyka — to główne walory zwycięzców. II miejsce zajął ubiegłoroczny triumfator, zespół mgra Sliwińskiego „Zielone mundury”, występujący z ciekawym i zabawnym programem „Wojskowy fason”. Zwycięskie zespoły otrzy-

mały puchary przechodnie, ufundowane przez nadrzędne instancje dowódcze i Wydział Kultury Prezydium PRN; pozostałe wyróżniono dyplomami i pamiątkowymi proporcjami z herbem Przemysla. Organizacja i propaganda przeglądu stała na słabym poziomie. Dość powiedzieć, iż dopiero występ galowy laureatów zgromadził pełną widownię (w czasie eliminacji sala świeciła pustkami). T. PIEKŁO

„Westerny non-stop” — impreza zorganizowana przez kierownictwo kina „Bałtyk” i naszą redakcję w dniu obchodów ŚWIĘTA CZYTELNIKÓW „ŻYCIA PRZEMYSKIEGO” — cieszyła się tak dużym powodzeniem, że postanowiono kontynuować tego rodzaju filmowe maratony.

W każdą pierwszą i ostatnią niedzielę miesiąca (do końca sierpnia) w „Bałtyku” wyświetlane będą trzy atrakcyjne filmy, jako jeden seans — wstęp 12 złotych. Kierownictwo kina czyni starania, by zapewnić odpowiedni ich dobór merytoryczny. A oto zestaw maratonowych filmów na 28 maja: „Łowcy skalpów”, „100 karabinów” i „Powrót rewolwerowca”. Przedprzedaż biletów rozpocznie się 25 bm.

„Maratony”... do końca sierpnia
Seanse nocne
„Pożegnanie z filmem”

W sezonie letnim organizowane będą w „Bałtyku” (wzorem lat ubiegłych), w dniach przedświątecznych, nocne seanse (godz. 22).

I jeszcze jedna ciekawa inicjatywa! W czerwcu, lipcu i sierpniu w „Bałtyku” odby-

wać się będą imprezy pod wspólną nazwą „Pożegnanie z filmem”. Informacja dla zainteresowanych: w każdym z wymienionych miesięcy jeden tydzień przeznaczony jest na wyświetlanie atrakcyjnych filmów, które — na skutek wygaśnięcia umów z zagranicznymi przedsiębiorstwami rozpowszechniania — schodzą z polskich ekranów. Filmy te zmieniane będą co dzień.

Bieżący numer miesięcznika „Profile” zawiera jak zwykle ciekawy zestaw publikacji. Otwiera go artykuł Ryszarda Zatorskiego pt. „25 lat RSW „PRASA”, w którym autor przedstawia proces powstania środowiska prasowo-wydawniczego na Rzeszowszczyźnie i jego rozwój. Poza tym szczególnie godne polecenia pozycje, to: „Bracia” — Zbigniewa Domino (z cyklu „Nieco ludzkie”), „Polska Partia Robotnicza — ideowo-programowa poprzedniczka PZPR” — Jana Niedbały, „Integracja działalności wychowawczej” — Józefa Galanta, dyrektora przemyskiego SN i „Odtrącony” — opowiadanie Jerzego Lovella. Trudno w krótkiej notce wymienić to wszystko, co w majowym numerze „Profili” warte jest przeczytania.

W Klubie MPIK

Rozmowy o sztuce

Niezwykle interesujący przebieg miało spotkanie z absolwentami krakowskiej ASP, wystawiającymi swe prace malarskie w Klubie MPIK. Autorzy ich: Kinga Kasprzyk-Cetnarowicz, Grażyna Korpala, Karol Haberny i Władysław Szyszko (którzy konserwują zabytkowe fragmenty bazyliki katedralnej) opowiadali o swej pracy twórczej. W dyskusji dzielono się uwagami na temat sztuki współczesnej, jej roli w życiu społeczeństwa, wyjaśniano tajemnice warsztatowe przy konserwacji zabytków. Tego rodzaju spotkanie — mające nieco inny charakter od tych, które organizowano do tej pory — spotkało się z uznaniem licznej (i bardzo czynnie włączającego się do dyskusji) audytorium.

(j)

JAN i ELŻBIETA WITASZKOWIE obchodzą w tym roku złote gody. Pobrali się 50 lat temu w Krakowie, znają jednak znacznie dłużej — początki ich miłości sięgają bowiem ławy szkolnej. Zanim znaleźli się w Przemyślu — mieszkali i pracowali w wielu miastach naszego kraju. Pan Jan ma m. in. swój udział w organizowaniu COP-u w okresie międzywojennym. Chętnie wspomina czasy, kiedy jako członek specjalnej komisji przeprowadzał wywłaszczenia terenów pod... Stalową Wolą. Lubi również opowiadać swe przeżycia z I wojny światowej, walki na froncie włoskim, niewolę. Jako 16-letni chłopiec był żołnierzem Polskiego Korpusu Posiłkowego. Mimo podeszłego wieku interesują go bieżące sprawy polityczne i gospodarcze świata i kraju. Był jednym z pierwszych, który przesłał swe złotówki na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie i dołączył do nich, jako eksponaty przyszłego muzeum, odznaczenia, a m. in. rzadki order Orła Zygmunckiego.

O nich mówiono
O nich mówiono



Pobrali się 65 lat temu w Przemyślu. Pani ANNA ma 89 lat, pan JOZEF BIAŁY — 92. Mimo podeszłego wieku czują się dobrze, zwłaszcza pani Anna jest pełna zdrowia i życiowej werwy. Niemal codziennie ze Zniesienia (tam mieszkają) udaje się na zakupy do centrum miasta. Spaceruje, świeże powietrze, ogródek obok domu, na którym można pracować — to, jej zdaniem, przesłanki dobrego samopoczucia i długowieczności. Józef Biały jeszcze rok temu nie pozwolił nikomu z domowników zrywać owoców z drzewa. Praca, i to ciężka, przewija się we wspomnieniach jubilatów, a oprócz niej miłość do dzieci, wnuków i dwóch prawnuczek — Piotrusia i Grzesia, z którymi pradziadkowie zrobili sobie to zdjęcie.



Fot.: T. ZIEMBOLEWSKA

Zbigniew Janusz

Oczekiwanie

Ścieżką, wybieganą klawiszami dloni
Wydzwaniam się echo pochylone w ciszę.
Zacieniam się wiatrem rozśmigłonych koni.
Wzarszona w szybę świeca się kołysze.

Czas odpoznaję w opadaniu piasku,
już tylko garstka nad przelotem czeka.
Wargami wciągam z iskierki odbłasku
sinolot, wzbijam w bezchmurze powietrza.

Wyduszam odgwar zadymionych wnętrzy,
Stalowy stukot z przeżołconą twarzą,
Samotny peron w omijaniu deszczu...

Który to raz już — czwarty, może piąty,
na wznak się cienią drzewa pod stopami.
Zbiegają ku mnie bezdomne pociągi.

Spotkanie z poetą

Rada Uczelniana ZSP przy Studium Nauczycielskim zorganizowała, z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy, spotkanie z popularnym młodym poetą przemyskim, członkiem Grupy Literackiej „Zniesienie”, R o m a n e m L i s e m. Mówił on o sporach, dotyczących rozumienia roli literatury w aspekcie szeroko pojętej współczesności, oraz odczytał kilka swoich utworów.

W dyskusji, która rozwinęła się po spotkaniu, padły podchwytliwe pytania, świadczące o znajomości przedmiotu żarliwym zainteresowaniem problemami współczesnej poezji. W wieczorze uczestniczyło ponad czterdziestu studentów.

tp.

Pociągami Przyjaźni (II)

W delcie Newy



„Aurora”.

To najpiękniejsze miasto, jakie kiedykolwiek oglądałem. Słusznie porównywane jest do Paryża, Wenecji i Amsterdamu. Urzeka pięknem, które nadała mu ludzka dłoń. Przyroda niczego budowniczym nie ułatwiła — wprost przeciwnie: bagna i rozlewiska w delcie Newy były raczej czynnikami utrudniającymi powstanie nowej stolicy. A jednak wysiłek pańszczyźnianych rosyjskich chłopów nie poszedł na marne...

Miasto zrodziło się w wyniku zwycięstwa Rosji w Wojnie Północnej (1700 — 1721) ze względów strategicznych. Najpierw w 1703 r. na Wyspie Zajęczej (jednej ze 101 wysp leżących u ujścia Newy) wzniesiono Petropawłowską Twierdzę. A już za dziewięć lat do Sankt-Petersburga przeniesiono stolicę państwa. Car Piotr I należał do najinteligentniejszych ludzi tamtej epoki. Pod jego bezpośrednim kierownictwem rosły wprawdzie drewniane, a później kamienne pałace i domy.

Nastąpił szybki rozwój miasta, które w latach 1720 — 1730 było już poważnym ośrodkiem administracyjnym, handlowym i naukowym (powstała Akademia Nauk — 1725 r.).

Piotr I okazał się genialnym urbanistą. Dał swojej stolicy

podstawy nowoczesności do dziś podziwiane: szerokie, proste ulice nie stwarzające kolizji komunikacyjnej; wspinały się technicznie i architektonicznie liczne mosty; bezbłędnie umocnione nabrzeża Małej i Wielkiej Newy, Małej i Wielkiej Newki, Newy oraz pozostałych rzek i kanałów wijących się wśród zabytkowych gmachów.

Opowiadając o Leningradzie (Sankt-Petersburg w 1914 r. przemianowano na Piotrogród, a obecną nazwę otrzymało miasto w styczniu 1924 r. po śmierci Włodzimierza Lenina) musi się powracać stale do historii. Darujmy sobie czasy bardziej odległe. Zatrzymajmy się na drugiej połowie XIX wieku...

W Sankt-Petersburgu powstają organizacje rewolucyjne. Tu po raz pierwszy rosyjski robotnik Jakub Potapow niesie na czele demonstrantów czerwony sztandar. Przyjazd Lenina w 1893 roku daje początek jeszcze prężniejszej działalności rewolucyjnej. Potem jest „krwawa niedziela” (9.I. 1905 r.)... I tak staje się miasto kolebką rewolucji i pierwszą stolicą młodego radzieckiego państwa...

Jest wrzesień 1941 r. Trwa wielka ojczyźniana wojna. Leningrad zostaje otoczony pierścieniem wojsk hitlerowskich

i fińskich. Najtragiczniejszy okres w dziejach miasta — słynna blokada. 900 długich dni bezprzykładnego męstwa leningradczyków. Opór okazał się skuteczny, niestety, okupiony ponad milionem ofiar, z których połowa spoczywa dziś na monumentalnym Piskarowskim Cmentarzu. Poważne zniszczenia wojenne, dzięki pomocy całego społeczeństwa radzieckiego, szybko zlikwidowano. Leningrad wygląda dziś, jakby nie przeżył tamtych, strasznych dni. Jest nadal piękny i wspaniały.

Podziwiamy jego zabytki: Petropawłowska Twierdza, budowana początkowo w celach obronnych, potem zamieniona na jedno z najcięższych więzień politycznych; Pałac Zimowy — dziś najbogatsze muzeum świata, Ermitaż, za-

wierające około 3 milionów eksponatów (m. in. dzieła Rafaela, Leonarda da Vinci, Rembrandta), oprócz obrazów ogromny zbiór rzeźb, drogich kamieni, wyrobów ze złota i srebra; gmach Admiralicji; sobór Kazański (wewnątrz grób Kutuzowa); krążownik „Aurora” przycumowany na nabrzeżu Newy — jego działa obwieściły światu powstanie nowej ery... Moc zabytków...

Jedziemy jeszcze do Petrowdworca — podmiejskiej rezydencji cara. Zespół ponad 20 pałaców i 7 parków...

*

W Leningradzie byliśmy trzy dni. Spędziliśmy je pracowicie. „Wenecja Północy” to kolos (4 mln mieszkańców),

który nie sposób w tak krótkim czasie poznać w miarę dokładnie. Ale co widzieliśmy — na zawsze pozostanie w pamięci.

Leningradczycy — ludzie nad wyraz serdeczni — pokazywali nam nie tylko swe historyczne zabytki. Przede wszystkim zaprowadzili do metra, z którego są szczególnie dumni. Cudo! Ponad 100 metrów pod powierzchnią ziemi, pod korytami rzek i kanałów! Smiem twierdzić, że moskiewskie nie robi takiego wrażenia...

Leningradczycy prezentowali nam również swoje osiągnięcia gospodarcze, rozwój oświaty, nauki i kultury.

Wyjeżdżaliśmy oszołomieni.

LEONARD CZAJKA



Smolny.



Gmach Admiralicji.

UDANA PREMIERA NA UCZNIOWSKIEJ SCENIE

Zespół uczniów i Liceum Ogólnokształcącego im. J. Słowackiego pracujący pod kierunkiem mgr Kazimierzy Wiatr wystawił ostatnio na szkolnej scenie II część „DZIADÓW” Adama Mickiewicza. Premiera była nad wyraz udana. Szczególnie podobał się młodzi aktorzy-

amatorzy: Witold Wiśniewski, Zofia Pilat, Leszek Leś, Zofia Breitmair i Tomasz Lipski.

W przygotowaniu zespołu dramatycznego I LO znajduje się „Moralność pani Dulskiej” Gabrieli Zapolskiej.

KOMUNIKAT DLA „SZÓSTOKLASISTÓW”

Wzorem szkół warszawskich — powstanie w Przemysku, w Szkole Podstawowej nr 14, specjalna klasa sportowa o rozszerzonym programie wychowania fizycznego (kierunek: lekkoatletyka, 6 godzin tygodniowo).

dziców i zdadzą egzamin sprawnościowy, winni zgłaszać się w sekretariacie szkoły do 30 maja br. Warunkiem przyjęcia jest również dobry stan zdrowia i pozytywne wyniki w nauce

Zajęcia prowadzić będzie mgr Jarosław Kłyński.

Od 28 maja do 4 czerwca

ŚWIĘTO NAJMŁODSZYCH

W ub. tygodniu pod kierownictwem sekr. KMiP PZPR Henryka Pietrzyka odbyło się posiedzenie komitetu obchodów Międzynarodowego Dnia Dziecka. Rozpoczną się one już w najbliższą niedzielę 28 bm. i trwać będą do 4 czerwca.

Dorocznym zwyczajem święto najmłodszych przebiegać będzie pod znakiem licznych imprez obfitujących w atrakcje. W MDK odbędzie się m. in. konkurs literacki, spotkanie z pisarzem

i bal pełen niespodzianek. Na placu cyrkowym zaplanowano kiermasz zabawek i słodczy. Mali plastycy — amatorzy z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Głuchych zapraszają na wystawę swych prac 31 bm. w Klubie MPIK. Zatrąszono się również o to, aby ten DZIEŃ upłynął radośnie, także dzieciom przebywającym w szpitalu i dzieciom z rodzin alkoholików.

(a)

Kolegium karze..

Za nieprzestrzeganie przepisów kodeksu drogowego (kierowanie motocyklem w stanie nietrzeźwym) ukarani zostali: Edward Chabko s. Dymitra, (ur. w 1934 r.), zam. w Przemysku — 800 zł grzywny i zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez okres 1 roku; Stanisław Kapłon s. Piotra (ur. w 1938 r.), zam. w Mańkowicach — 2500 zł grzywny; Paweł Choma s. Piotra (ur. w 1952 r.), zam. w Kalnikowie — 2000 zł grzywny.

Za naruszenie przepisów o powszechnym obowiązku wojskowym, karę grzywny w wysokości 1500 zł otrzymał Władysław Gudź s. Józefa (ur. w 1945 r.), zam. w Wapowcach.

Wobec wszystkich obwinionych kolegia do spraw wykroczeń działające przy prezydiach PRN i MRN zastosowały kary dodatkowe w postaci publikacji treści swych orzeczeń w prasie

Dziecko

pod kołami motocykla

W ubiegłym tygodniu zdarzył się w Krzywcu tragiczny wypadek. Kilkuletnie dziecko — syn pracownicy kopalnictwa gazowego, wpadł pod przejeżdżający drogą motocykl. Dziecko odwieziono do szpitala.

NA TURYSTYCZNYM SZLAKU



Na przykładzie „Trojki”, „Egeru” i „Wiarusa” okazuje się, że budowa pawilonów gastronomicznych poza centrum miasta, a nawet na jego peryferiach, zdała praktyczny egzamin. Lokale te cieszą się powodzeniem konsumentów, a jeśli chodzi o „Trojkę”, to również turystów udających się lub przyjeżdżających z zagranicy.

Do dobrych pomysłów zaliczyć można proponowanie oryginalnych potraw, innych w każdej restauracji. W przypadku „Trojki” dodatkowym „magnechem” są poniedziałkowe wieczory muzyczne. W tym dniu w pozostałych lokalach jest cicho, tu zaś gra zespół p. Wilhelma Nazara (na zdjęciu obok).



Poniedziałek w „Trojce”.

Ko onie, wycieczki, obozy

LATO wiejskich dzieci

Wakacje za pasem Za miesiąc rozpoczną się masowe wyjazdy dzieci i młodzieży na kolonie, wczasowe obozy — po zasłużony wypoczynek, po słońce i radość. Tegoroczna akcja letnia obejmie 2208 dzieci wiejskich, czyli o przeszło pół tysiąca więcej niż w r. 1971.

W okresie nasilonych prac polowych, czynnych będzie 16 przedszkoli, dla 440 dzieci. W Torkach i Wapowcach TPD zorganizuje małe formy wczasów dla 50 uczestników. Około 900 dzieci w wieku przedszkolnym skorzysta z opieki w dziecińcach, których organizatorami są: Wydział Oświaty Prezydium PRN, TPD, PZKR i PGR. Zaplanowano utworzyć 29 takich placówek w następujących miejscowościach: Bircza, Fredropol, Medyka, Młodowice, Krówniki, Zadąbrowie, Kaszyce, Mańkowice, Słonne, Orły, Tarnawka, Nowosiółki, Dubiecko, Trójczyce, Kuńkowce, Zohatyn, Nienadowa Górna, Krasiczyn, Siedliska, Dusowce, Duńkowiczki, Hnatkowice oraz w państwowych gospodarstwach rolnych w Nehrybce, Olszanach, Starzawie, Huwnikach, Leszczawie i Lipie.

Dorocznym zwyczajem 100 uczniów szkół podstawowych wyjedzie do ośrodków wycieczkowych w Krośnie i Krakowie. 130 dziewcząt i chłopców wypoczywać będzie na kolonii w Warszawie (w dzielnicy Wola), a 150 dzieci znajdzie wakacyjną rozrywkę i opiekę na półkoloniach — w Leszczawie Dolnej i Drohobycze.

Nasi harcerze (w sumie 240 druhen i druhow) wyruszą na obozy zlokalizowane tym razem w Rybantach w powiecie Tomaszów Lubelski. Natomiast 80 małych trampów, uczniów szkół podstawowych z Reczpoła, Bolestraszyce, Nehrybki i Kuńkowce — przemierzać będzie podczas wakacji turystyczne szlaki w Bieszczadach i na Pojezierzu Mazurskim.

Bieszczady penetrować będą również dzieci pracowników PGR, które organizują dwa obozy wędrownie.

Wiemy już gdzie wypoczywać będą nasze dzieci. A kto przyjedzie w Przemysku? Głównie młodzież z innych rejonów województwa rzeszowskiego (wyjątek stanowi ośrodek w Birczy, dokąd przyjadą „koloniści” z Czarnego Śląska). Udostępnionych jej zostanie 10 kolonii: w Nehrybce, Buszkowicach, Reczpołu, Dubiecku, Przedmieściu Dubieckim, Birczy, Babicach, Ostrowie i Nienadowej. Łącznie — w czasie dwóch turnusów — gościć będziemy 1940 przybyszów. Ponadto ośrodek wczasowy w mieście, zlokalizowany w przemyskiej „dwójce”, przyjmie około 700 dzieci wiejskich z całej Rzeszowszczyzny.

Plany są zatem ambitne. Akcja letnia przybiera coraz szerszy zasięg. Rozpoczęły się już przygotowania obiektów kolonijnych i wczasowych. 50 kandydatów na wychowawców przeszkolono na specjalnym kursie w Studium Nauczycielskim. Mamy jeszcze prośbę do Wydziału Handlu, Przemysłu i Usług Prezydium PRN, by w wytypowanych miejscowościach zadbał o należyte zaopatrzenie wiejskich sklepów.

(alb)

KONKURS „PRZYJACIOŁKI”

W naszej wsi ognisko przedszkolne i dzieciniec

Akcja, zainicjowana przez najpopularniejszy w kraju tygodnik „Przyjaciółka”, ma na celu utworzenie możliwie jak największej liczby placówek oświatowo - wychowawczych, by w równać start dziecka wiejskiego w szkole, a przede wszystkim ulżyć pracującej kobiecie, zapewniając maluchom opiekę.

W konkursie mogą brać udział gromadzkie rady narodowe i wsie, których mieszkańcy pomogą w czynie społecznym w zorganizowaniu dziecińców lub ognisk przedszkolnych.

Szczegółowych informacji w tej sprawie udziela Wydz. Oświaty Prez. PRN i TPD.



MŁÓCENIE

Było powszechnie wiadomo (gdyż tak głośno tzw. fama), że Helena W. jest narzeczoną Zygmunta P. Wszędzie widywano ich razem i — co tu ukrywać — nie lubiano za bardzo, gdyż zachowywali się zbyt ekstrawagancko, zdaniem miejscowej opinii publicznej.

Ekstrawagancja ta polegała głównie na tym, że ona ubierała się „nawet” w szorty, on w jakieś kurtki zbyt kolorowe — ona wołała nań „Mundo”, on zaś mówił do niej „Elen” (oczywiście z akcentem na przedostatnią literę). Często wyjeżdżali ponadto z rodzinnej wioski, a wracając zachowywali się tak, jakby byli ważniejsi od samego soltysa.

To nietadne postępowanie kłóło mieszkańców w oczy, a jak już Mundo siedzi z Ele-

ną trzymając się rękami za plecy, to lokalne strażniczki moralności spluwały obrzydliwe, dając tym wyraz swemu oburzeniu z powodu obrzydliwych obyczajów.

Nikt dokładnie nie wiedział, czym zajmowali się kochankowie — oczywiście jeśli chodzi o ich pracę zawodową. Mówiono, że prowadzą różne ciemne interesy — i miano rację. Częste wyjazdy Heleny z Zygmuntem zawsze związane były bowiem z jakimś drobnym lub grubszym handelem. Wyjeżdżali również za granicę, bynajmniej nie w celach turystycznych.

Dziwiono się tylko, że skoro łącząc ich takie interesy (nie wspominając już nawet o miłości), to dlaczego wciąż są narzeczeństwem, a nie pomyślą o małżeństwie. Z czasem

jednak wszystko się wyjaśniło...

*

Michał Z., lat 33, rolnik — jechał wieczorem na rowerze i nawet pogwizdywał. Mógł sobie na to pozwolić, gdyż jechał bardzo powoli, mniej więcej tak, jak polscy kolarze na VI etapie (kiedy to stracili ponad 40 minut do drużyny prowadzącej w WP).

W pewnej chwili usłyszał przeraźliwy krzyk kobiety. Głos był nieco przytłumiony i początkowo Michał nie zorientował się, skąd dochodzi. Kiedy jednak kobieta wrzasnęła po raz wtóry — stwierdził, że krzyki wydobywają się z zabudowań gospodarzy rodziców Zygmunta P.

Szybko zeskoczył z roweru, pchnął wrota i wszedł do stodoły. Zobaczył tu scenę, która — jak później zeznał — wstrząsnęła nim do głębi.

W stodole, przywiązana konopnym sznurem do młocarni, stała Helena, obok niej zaś Zygmunta P., który obiecywał dziewczynie, że za chwilę... włączy młocarnię!

Już miał to uczynić, gdy spostrzegł Michała.

A ty czego sobie życzysz? — zapytał.

Michał Z., mężczyzna krępy i rumiany, o twarzy łagodnej, a rękach wielkości łopat do odgarniania śniegu — popatrzył na Zygmunta zdziwiony i powiedział:

— A co to, Zygmuś, zgłupiał? Babę chcesz zabić, czy jak? — i uśmiechnął się nawet, bo nie było mu wcale takie dziwne, że własną „kobietę” to i nawet czasem sprząć nie zaszkodzi.

Zygmunta jednak, blady i czerwony na przemian z ogromnej wściekłości, rzucił się na Michała.

— A, kiejżeś taki hardy, to masz — mruknął wtedy Michał i przyłożył Zygmunta swą kilkunastokilogramową rączkę do głowy.

Tamten mrugnął tylko oczami i upadł na klepisko...

*

— Wysoki Sądzie! — powiedział na rozprawie Michał Z. — Babę trzeba czasami zabić. Jeśli nawet chłop nie wie za co ją bije, to już ona na pewno będzie wiedzieć. Ale nie tak, jak ten Zygmunta. Ja się w nie swoje sprawy nie mieszam, ale jak już jecha-

łem tamtędy i usłyszałem krzyki, to wstałem i uratowałem tę Helenę. Proszę o uniewinnienie...

Zygmunta P. zaskarżył Michała Z. o pobicie, w wyniku którego doznał ciężkiego uszkodzenia ciała. Sąd jednakże uniewinnił oskarżonego, wychodząc z założenia, że działał on w obronie koniecznej, ratując zarówno siebie, jak i dziewczynę przed sadystrycznymi zamiarami oskarżyciela.

Nawiasem mówiąc, Zygmunta próbował w ten sposób wyegzekwować od Heleny pewną kwotę pieniędzy, którą jego zdaniem przywłaszczyła sobie z ich wspólnego dochodu. Jednym słowem — wyrażając się z obca — business przedkładał ponad love.

Na sali sądowej raz jeszcze wspomniał Helenie, że to nikt inny, tylko on właśnie, ubierał ją od stóp do głów.

Uniewinniony już Michał Z. uśmiechnął się wtedy łagodnie i z głupia frant zapytał: „A kto ją rozbił... od głów do stóp?” — i pytaniem tym właściwie podsumował całą sprawę...

JAN M.



TV WARSZAWA

USC

ŚRODA

10.00 „Spacer” — film polski, 16.40 „Latający Holender”, 17.30 Polak pracuje, 18.00 Sywetki X Muzy — Jan Machulski, 18.40 Okno na świat — rep., 19.55 „Spacer”, 20.25 Sprawozdanie z finałowego meczu w piłce nożnej Dynamo (Moskwa) — Rangers (Glasgow), 21.15 PKF.

CZWARTEK

16.40 Ekran z bratkiem, 17.55 „Ambicje po polsku”, 18.45 Śląska Estrada Wojskowa, 20.10 „Kradzież w muzeum — film fab. radz., 21.40 „Drażliwa sprawa — rep., 22.05 „Kabarecik Kolejowy nr 1”.

PIĄTEK

10.00 „Kradzież w muzeum”, 16.40 Pora na Telesfora 17.35 Nie tylko dla pan, 18.15 Śpiewa Zdzisława Sosnicka, 19.15 Mecz piłki nożnej: NRF — ZSRR (z okazji otwarcia Stadionu Olimpijskiego w Monachium), 21.20 Kraj, 22.00 Teatr TV: „Profesor i syrena”.

SOBOTA

9.30 „Scigany” — film fab. ang., 15.05 „Bieg po zdrowie”, 15.30 Program dla młodych widzów, 17.00 Sprawozdanie z międzynarodowego turnieju bokserskiego, 18.30 Godzina Orfeusza, 20.15 „Z wizytą u was”, 21.35 „Scigany”.

NIEDZIELA

8.00 TV kurs rolniczy, 8.55 Radar (magazyn wojskowy), 9.00 Dla młodych widzów, 10.15 „Raj pelikanów” dokument, film ang., 11.10 Z ludowej szkatuły, 14.15 Dla młodych widzów, 15.05 W kręgu mistrzów sztuki: „Świat marzeń i ideałów”, 15.35 Magazyn sportowy, 17.30 Piosenka dla ciebie, 18.30 Tele-Echo, 19.20 Dobranoc — „Przygody rożniaka Rumcajsa”, 20.05 Arsen Lupin, 21.00 Kabaret Jonasza Kofty, 21.50 Magazyn sportowy.

TV LWÓW

ŚRODA

15.10 Koncert młodych pianistów, 16.10 Nauka dzisiaj, 17.00 W eterze młodość, 19.30 Koncert symfoniczny pt. „Pory roku”, 20.30 Mistrzostwa Europy w piłce nożnej: ZSRR — ANGLIA (transmisja z Barcelony).

CZWARTEK

8.15 „Strzelaj za mnie” — film fab., 9.30 Koncert, 17.00 Leninowski uniwersytet milionów, 17.30 Koncert Ukraińskiego Chóru Ludowego z Kijowa, 18.30 Godzina dla rolników, 19.30 „Czarne słońce” — film fab.

PIĄTEK

7.15 „Delegat znad Baltyku” — film fab., 13.15 Spektakl kukielkowy dla dzieci, 14.30 Ochrona przyrody — rep., 15.30 Audycja dla dzieci, 16.30 Świat socjalizmu, 18.45 Wieczór autorski kompozytora Hrynnykowa, 19.30 Międzynarodowe spotkanie piłkarskie: ZSRR — NRF, 21.15 Panorama wieczoru.

SOBOTA

7.45 Koncert zespołu dziecięcego, 9.00 „Zdrowie”, 10.00 Panorama międzynarodowa, 12.50 Spotkania muzyczne, 16.20 W świecie zwierząt, 17.15 Koncert mistrzów sztuki, 17.40 „Sweaborg” — film tv, I s., 19.30 Program artystyczny, 21.10 Film baletowy.

NIEDZIELA

8.30 Dzień Chemika w ZSRR, 9.00 Audycja dla uczniów, 12.30 Godzina dla rolników, 13.30 Film muzyczny, 14.15 Klub kinowców, 15.15 Uniwersytet ludowy, 17.40 „Sweaborg” — film tv, II s., 19.30 Występy pokazowe zespołów baletowych, 21.00 „Wiejski detektyw” — film fab.

NOCNE DYŻURY APTEK

24 V — 27 V br. — Apteka Społeczna nr 61 (I Maja);
27 (od godz. 20) — 30 V br. — Apteka Społeczna nr 63,
(ul. Tysiąclecia).

„S P O Ł E M” WSS ODDZIAŁ W PRZEMYSŁU, ul. TYSIĄCLECIA 23

informuje,

że z dniem 15 maja 1972 r.

URUCHAMIA DWA PUNKTY USŁUGOWE NAPĘNIANIA SYFONÓW,

- przy ul. Manifestu Lipcowego nr 1 (rozlewnia piwa) — czynny od godz. 8 do 17.
- przy ul. Bohaterów Getta nr 58 (WWG) — czynny od godz. 8 do 15.

URODZENIA

Dariusz Hadró, Aneta Lisikiewicz, Henryk Hoc, Marek Gerc, Maciej Rydzan, Robert Wasyliszyn, Jolanta Bili, Mariusz Słonina, Zbigniew Kuzio, Barbara Wolk, Marta Wróbel, Iwona Frankiewicz, Jacek Ciżman, Kamil Skorski, Joanna Maslyk, Roman Gerczuk, Marek Majka, Robert Bobko, Aneta Ospelt, Beata Brylińska, Piotr Wołyniec, Marta Grońska, Anna Kogut, Danuta Kramarczyk, Tadeusz Ginda, Dariusz Hywel, Zofia Grygiel, Iwona Wrona, Dariusz Niznik, Anna Mazur, Witold Radochoński, Wioletta Kaczmarek, Roman Łuszczki, Zbigniew Cap, Urszula Warkowicz, Beata Laszków, Bogusław Majcher, Grzegorz Korytko.

ŚLUBY

Ryszard Owoc — Teresa Szybiak.

ZGONY

Karol Trygalski lat 71, Roman Ulanowski — 30, Wiktor Pieniądz — 86, Wojciech Szeplak — 87, Tadeusz Kizy — 71, Katarzyna Czeka — 63, Michał Cielinski — 71, Maria Winczura — 67, Stefania Terlecka — 63, Anna Szewczyk — 87, Aniela Kryniak — 72, Mikołaj Smuk — 72, Wojciech Kręciło — 72, Antoni Kania — 80, Pelagia Ogonowska — 81.

KINA

BALTYK

24—25 Pamiętnik szalonej gospodyni (USA I. 18)
26—27 Dodeska-den (Jap. I. 18)
28—30 Umrzeć z miłości (franc. I. 18)

GRANICA

24— Panienska z okienka (pan. pol. I. 12)
25— Faraon (pan. pol. I. 12)
26—28 Rzeźnik (franc. I. 18)
30— Sekrety wiernych żon (włos. I. 18)

KOSMOS

24—25 Opowieść do poduszki (USA I. 16)
26— Nie ma nic lepszego od złej pogody (bulg. I. 16)
27— Nieśmiertelni Flip i Flap (USA I. 11)

OLIMPIA

24—26 Zwirowany weekend (pan. franc. I. 11)
27—28 Uciec jak najbliższy (pol. I. 16)
29— Kochana ciocia Sarika (weg. I. 14)
30— Czerwony płaszcz (pan. duński I. 16)

ROMA

24— Kłopotliwy gość (pol. I. 11)
25—26 Sklep z modelkami (USA I. 16)
27— Wojna i pokój (I cz. pan. radz. I. 14)
28— Wojna i pokój (II cz. pan. radz. I. 14)
29— Wojna i pokój (III cz. pan. radz. I. 14)
30— Wojna i pokój (IV cz. pan. radz. I. 14)

POBUDKA (Bireza)

24— Rękopis znaleziony w Saragossie (pol. I. 16)
26— Cafe pod Minogą (pol. I. 12)
27—28 Winnetou (II s. jug. I. 11)
30— Gdy miłość przemija (jug. I. 16)

SZAROTKA (Krasieczyn)

27—28 Próba terroru (USA I. 14)

SWITEŻ (Zurawica)

24— Narkotyk (franc. I. 18)
26— Martwa fala (pol. I. 14)
27— Winnetou i Apanacz (pan. jug. I. 11)
28— Kleopatra (pan. USA I. 14)
30— Lalka (pan. pol. I. 14)

PELIKAN (Pikulice)

24— Komisarz Pepe (włos. I. 16)
26—28 Arabeska (ang. I. 14)
30— Kardiogram (pol. I. 16)

Na każdym szkolnym i domowym podwórku widzimy codziennie grupy chłopców, którzy z dużym zacięciem i talentem grywają w piłkę nożną. Chcemy więc dać im szansę wystąpienia na prawdziwej piłkarskiej murawie, przed gorącą dopingującą ich publicznością. Tak rozpoczęli przecież swoją karierę najbar dziej znani dziś piłkarze. Kto wie, czy wśród podwórkowych „dzikich drużyn” nie znajdują się talenty na miarę legendarnych już: Eusebio, Pelego, Beckenbauera, Lubańskiego i innych gwiazd światowego futbolu.

Redakcja „Życia”, wspólnie z KKS „Czuwaj”, organizują zatem WIELKI TURNIEJ PIŁKARSKI MŁODYCH TALENTÓW. Podobne imprezy odbywały się już w naszym mieście, ale zakrojonej na tak szeroką skalę jeszcze nie było!

MŁODZI AKROBACI W OFENSYWIE

Obiecująco rozpoczęli sezon startowy akrobaci KKS CZUWAJ. W Ogólnopolskich Zawodach Młodych Talentów kl. II, które odbyły się 6 i 7 maja w Sosnowcu, zajęli nieoczekiwanie 6 miejsce wśród 23 klubów z całego kraju, co należy uznać za dużą niespodziankę. Największym sukcesem w tych zawodach może poszczycić się Małgorzata Myszona (uczennica Szkoły Podstawowej nr 2), która w konkurencji skoków akrobatycznych zajęła I miejsce. W tej samej specjalności — wśród chłopców — dobre V miejsce zajął Ryszard Wodka (uczeń Zasadniczej Szkoły Zawodowej Doksztalcającej — pracownik „Faniny”). Ponadto na IV i VI miejscu sklasyfikowane zostały zespoły dwójek mieszanych — Barbara Sroka i Janusz Wodka oraz Marta Wdowin i Ryszard Wodka, na IX miejscu znalazła się dwójka męska — Janusz Wodka i Tomasz Stecura. Bardzo dobrą postawę wykazały też zawodniczki Ewa Zaremba, Helena Ciupińska i Małgorzata Kupeczyk.

Młodzi akrobaci przemyskiego Czuwaju poszli w ślady star-

Szukamy następców Lubańskiego

„Dzikie drużyny” na start!

W turnieju tzw. DZIKICH DRUŻYN mogą wystąpić zespoły, których piłkarze nie są zrzeszeni w żadnym klubie i nie przekroczyli 18 roku życia. Inaczej mówiąc — do gry zostaną dopuszczone zarówno zespoły szkolne jak i podwórkowe.

Każda drużyna winna przyjąć dowolnie wybraną nazwę i zgłosić się do turnieju najpóźniej do dnia 10 czerwca br. Zapisy przyjmuje sekretariat KKS „Czuwaj” począwszy od dnia dzisiejszego, codziennie od godz. 17 do 19.

Wszystkie mecze sędziować będą kwalifikowani arbitry, a

najlepsze zespoły oraz piłkarze otrzymają dyplomy i wartościowe nagrody rzeczowe.

Do turnieju przystępować mogą drużyny z miasta i powiatu. Rozgrywki toczy się będą na stadionie „Czuwaju” — a dokładny ich termin podamy w momencie, gdy zamknięta już zostanie lista zgłoszeń.

Przypominamy raz jeszcze: do 10 czerwca trwają zapisy, a później — WSZYSTKIE DZIKIE DRUŻYNY NA START!

(JM)



Małgorzata Myszona na najwyższym podium.

ca). Będzie więc nowa okazja do potwierdzenia wartości członków sekcji akrobatyki sportowej „Czuwaju”, która przyjęła na swe barki zaszczytną kontynuację pięknych tradycji Przemysła w tej dyscyplinie.

ZBIGNIEW FAC

Dobra postawa zapaśników LKS w Żurawicy

W turnieju zapaśniczym juniorów o puchar przewodniczącego WKKF, który odbył się w Debicy obok zawodników STALI Rzeszów, LZS Jarosław i WISŁOKI, startowali także reprezentanci LUDOWEGO KLUBU SPORTOWEGO w Żurawicy. Rozegrano konkurencje w stylu wolnym i klasycznym. Przedstawiciele naszego powiatu wypadli bardzo dobrze i zdobyli następujące miejsca: styl wolny styl klasyczny

Emil Bal — kat. wag. 42 kg	III	IV
Tadeusz Barez — 48 kg	I	I
Lesław Bal — 52 kg	II	III
Krzysztof Banasiewicz — 60 kg	II	II
Zbigniew Kucharski — 75 kg	II	III
Jan Świerzyński — 81 kg	II	III

Na szczególne wyróżnienie zasługuje najmłodszy zawodnik sekcji zapaśniczej LKS 13-letni Emil Bal — startujący w kat. 42 kg, mimo iż w rzeczywistości waży tylko 32 kg — który wygrał cztery walki.

PIŁKA NOŻNA — KLASA OKRĘGOWA

CZUWAJ — POLONIA 2:1 (0:0)
0:1 — Rabski — 74 min.
1:1 — Woźniak — 88 min. (rzut karny)
2:1 — Woźniak — 89 min.

Około 3 tysiące sympatyków futbolu zjawili się na stadionie przy ul. 22 Sycznia, aby obejrzeć derby Przemysła. Mecz był interesujący i trzymał w statym napięciu. Zwycięstwo przypadło „kolejarzom”, którzy zrewanżowali się „miedzwiakom” za porażkę w identycznym stosunku w pierwszej rundzie. Remis byłby jednak bardziej sprawiedliwym odzwierciedleniem tego, co działo się na boisku. Pierwsza połowa spotkania upłynęła pod znakiem nerwowej gry, toteż ani jednej, ani drugiej drużynie nie udało się strzelić bramki. Po przerwie — w pierwszym kwadransie — „kolejarze” uzyskali dość wyraźną przewagę, ale uważnie grająca obrona Polonii nie dopuściła napastnikom Czuwaju do czystych pozycji strzeleckich. W 74 minucie Polonia uzyskała dość nieoczekiwanie bramkę strzeloną przez Rabskiego i po zdobyciu prowadzenia, jeszcze mocniej wzmacniła obronę. Wydawało się, że wynik utrzyma się. Stało się jednak inaczej. W ostatnich dwóch minutach, najpierw problematyczny rzut karny wyegzekwował Woźniak, a w chwili potem ten sam zawodnik celnym strzałem zakończył składną akcję całego napadu i dobrze broniący Jachimcki mimo rozpaczliwej interwencji musiał wyjąć piłkę z siatki. Zawody prowadziła trójka arbitrow rzeszowskich: Sudol oraz p. p. Tereszkiwicz i Haton.

W tym niezwykle zaciętym spotkaniu na wyróżnienie zasłużyli: Lewandowski, Busz, Zawadzki, Wiącek, — z Czuwaju: Jachimcki, Truniarz, Wołyniec, Rabski — z Polonii.

M. SOCHA

OGŁOSZENIA RÓŻNE

KRZYSZTOF ZABŁOCKI zgubił legitymację wydaną przez Technikum Rolniczo-Lekarskie w Przemysłu. G-75/1

SPRZEDAM: prakty wirówkę typ PW2, maszynę do szycia Gritzner, fotel do rozkładania (mało używany) Przemysł, Grotgera 3/1 — proszę pukać. G-74/1

ZAMIENIĆ POKÓJ, KUCHNIE, Królowej Jadwigi 16 (koło parku) NA MNIEJSZE w budynku na równinie. G-77/1

MIKRUSA sprzedam. Stan dobry, wiele części zamiennych. Wiadomość Przemysł, Kochanowski 10.

Koleżance DANUCIE CZEKAJ wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

DYREKCJA I GRONO NAUCZYCIELSKIE ZASADNICZEJ SZKOŁY DOKSZTAŁCAJĄCEJ W PRZEMYSŁU

serdecznie dziękuję

TADEUSZ PIEKŁO

UMRZEĆ Z MIŁOŚCI

(dramat społeczny)

Historia jest autentyczna. W maju 1968 r. młoda nauczycielka z Marsylii Gabrielle Russier (rozwidziona, matka dwojga dzieci) i jej 17-letni uczeń Christian Rossi odkryli, że się kochają. Rodzice chłopca, również nauczyciele, chcą za wszelką cenę wyrwać syna z rąk „czarownicy”, która go uwiiodła i opętała, wnieśli skargę do sądu, a Christiana oddali pod opiekę psychiatrów (ci zaś przy pomocy środków uspokajających, usiłovali wybić mu z głowy amory). Gabrielle przeszła przez piekło policyjnego śledztwa, aresztu prewencyjnego, wreszcie procesu. 1 września 1969 r., znajdując się u kresu wytrzymałości psychicznej, kobieta popełniła samobójstwo.

Temat ten, z pasją dyskutowany w całej Francji, przetrwał na ekranie Andre Cayatte, reżyser znanej serii sądowniczej: „Sprawiedliwość stało się zadość”, „Wszyscy jesteśmy mordercami”, „Przed potopem”. Współtwórca scenariusza Pierre Dumayet przygotował drobiazgową dokumentację, przeprowadził wywiady ze wszystkimi świadkami i uczestnikami dramatu, nie wyłączając przedstawicieli marsylskiej palestry.

Premiera filmu (w styczniu 1971 r.) w Paryżu i w Marsylii była ogromnym triumfem. Koszty realizacji (4 mln nowych franków) zwróciły się w rekordowym czasie. Sukcesu kasowego nie podważył nawet konkurencyjny amerykański szlagier „Love story”. Po obejrzeniu „Umrzeć z miłości”, wielu kinomanów napisało do redakcji francuskich pism. Oto fragment jednego z listów opublikowanych w „L'Express”. „Jest to historia miłości zatrutej przez ludzką głupotę. Kiedy się kogoś kocha, idzie się w tej miłości do końca, niezależnie od ewentualnej różnicy wieku kochanków, czasu, epoki, środowiska w jakich ta miłość „wybuchła”.

Film jest barwny, opracowany w polskiej wersji dialogowej.



M A J

24	Joanny, Zuzanny
środa	
25	Urbana, Grzegorza
czwartek	
26	Filipa, Pauli
piątek	DZIEŃ MATKI
27	Jana, Magdaleny
sobota	1961 — Oddanie do użytku zelektryfikowanej linii kolejowej Gliwice — Opole — Wrocław
28	Urbana, Augustyna
NIEDZIELA	1946 — Wyzwolenie Narwiku przy współudziale polskiej Brygady Strzelców Podhalańskich
29	Teodozji, Magdaleny
poniedziałek	1946 — Utworzenie województw: olsztyńskiego, szczecińskiego i wrocławskiego 1960 — Otwarcie portu handlowego w Kołobrzegu
30	Feliksa, Ferdynanda
wtorek	

FILA -TELIS TYKA



Od 11 do 18 czerwca br. w Miejskiej Bibliotece Publicznej czynna będzie Okręgowa Wystawa Filatelistyczna „Rzeszów XV” poświęcona 500 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika (zbiory tematyczne i specjalizowane dotyczące życia i działalności wielkiego polskiego astronoma oraz zbiory związane ze znaczeniem jego prac dla nauki i kultury światowej). Organizatorem ekspozycji jest Komisja koordynacyjna PZF w Przemyślu. Z okazji tej wystawy wydana zostanie koperta z reprodukcją obrazu Matki przedstawiającego M. Kopernika.

Na reprodukcji okolicznościowy kasownik, który stosować będzie nasza poczta w dniu otwarcia i zamknięcia ekspozycji (projekt Tadeusza Cicińskiego).

JERZY RÓZKO



Sen...

Przysłowia różnych narodów

Gdyby kura nie gdała, zostawiono by jej jajko w spokoju (włoskie).

Nie sztuka być aniołem, kiedy się jest w niebie (włoskie).

Taki człowiek niebezpieczny, co ma język obosieczny (staropolskie).

Gniew kobiety jest jako deszcz w lesie; pada dwa razy (wschodnie).

Nie wierz pannie ani sannie, póki się nie upewnisz, że pierwsza trwała, a druga stała (staropolskie).

Potrzeba uczy więcej, niż dziesięć uniwersytetów (arabskie).

Na świecie jest jak w łaźni; kto wyżej stoi, tym więcej się poci (staropolskie).

Lęk jest bratem śmierci (perskie).

Nienawiść jest mgłą, która osłania rozsądek (angielskie).

Lepiej siedzieć samemu na kolczastym kaktusie, niż w szczęściu na poduszce (meksykańskie).

Człowiek jest sługą czasu, a czas jest wrogiem człowieka (arabskie).

Za młodo próżniacy, na starość żebracy (staropolskie).

Cztery mili piszki za kawałek kiszki (łwowski).

Słowa trzeba ważyć, a nie tylko liczyć (żydowski).

Myśl dużo, mów mało, a pisz jeszcze mniej (tude).

Trochę miodu zarumieni, wiele miodu mowę zmieni (staropolskie).

146 lat nowożeńców

Ostatnio na ślubnym kobiercu we Fredropolu stanęła para: 79-letni JÓZEF BARDZIŃSKI i 67-letnia WIKTORIA ZURAWSKA. Jak nietrudno obliczyć, łączny wiek nowożeńców wynosi 146 lat.

Okazuje się, że nie jest ważny wyciąg z aktu urodzenia, a samopoczucie. Na tym przykładzie potwierdza się powiedzenie: tyle ma lat człowiek, na ile się czuje...

Most długości... 1 km

Przed głównym mostem na Sanie w Przemyślu (po stronie Zasania) znajduje się znak drogowy, informujący, że odległość do stacji benzynowej wynosi 1300 metrów.

Tuż za mostem, koło klubu MPiK, ustawiona jest druga tablica, z której wynika, że stacja benzynowa znajduje się w odległości już tylko... 300 metrów.

Dzięki temu oznakowaniu, posiadamy w naszym mieście jeden z dłuższych mostów w kraju. Głowy myślą... (jm)



Na Urbana chwile jakie, mówią, że i lato takie.

Na Magdaleny pogoda, dla pszczołek wygoda.

Czerwiec, gdy zagrzmie, gdzie zorze zachodzą, ryby się znacznie i obficie rodzą.

Paradoksy

Są gwiazdy, które świecą jedynie złym przykładem.

Niejedną głową ocalała dzięki myślom, które ją w porę opuściły.

Najgorzej, kiedy żenisz się z rozsądkiem, a potem okazuje się, że to było z głupoty.

Wybrał: jgf

PRASA PRZEMYSKA PISAŁA

Niedziela, 28 maja 1882 r. TYGODNIK SPOŁECZNO-EKONOMICZNY „SAN”:

● Nowy kometa. Od tutejszego astronoma p. Trattniga otrzymujemy następujące doniesienie o nowym komecie widzianym obecnie:

Według okólnika ces. Akademii Umiejętności w Wiedniu obiecuje nowy kometa, odkryty przez p. Wells w Bostonie, przedstawiać wspaniałe zjawisko na nocnym niebie z końcem maja i początkiem czerwca. Według obliczeń ma kometa z początkiem przyszłego miesiąca zbliżyć się nadzwyczajnie do słońca, a mianowicie na odległość 800 000 mil, czyli blisko na 25 część odległości ziemi od słońca, skutkiem czego jasność jego tak dalece się zwiększy, iż nie jest wykluczona możliwość widzenia go nawet z dnia.

Większość zbliżenia się tego komety ku ziemi nie należy się spodziewać.

● Magazyn słomy w śródmieściu. Przy ulicy Krównickiej, obok realności p. Schwarza, znajduje się drewniana szopa, w której liwerant słomy dla załogi wojskowej złożył znaczny skład tegoż materiału. Zwracamy uwagę policji ogniowej na tę okoliczność, że nagromadzenie znacznych zapasów tak palnego materiału jak słoma, i to w budynku drewnianym, jest zawsze niebezpiecznym, a nadto

podobno niedozwolonym w śródmieściu.

● Majówka. Zeszłego czwartku wieczorem wybrałem się na przedchadzki jarosławskim traktem. Wyszedszy za miasto zasłyszałem jakiś śpiew żwawy, pochodzący co najmniej z kilkuset młodych piersi. Były to patriotyczne śpiewy polskie i ruskie, śpiewane przez młodzież gimnazjalną, powracającą z majówki. Mimo woli westchnąłem, przypomniały mi się bowiem moje studenckie czasy,

przypomniały mi się nasze majówki odprawiane z ochotą. We mnie krew zagrała, zrównałem się ze studentami i dalej z nimi marszerowałem do miasta w takt pieśni: „Staliśmy bracia wraz...”. Dobrze robicie profesorowie wznawiając stary obyczaj majówek; jak do czekam jej na drugi rok, to choć nie proszony stawię się na majówce, zagram z chłopcami w piłkę, a wam zaśpiewam z młodzieżą: „Niech nam żyja”.

ZYCIE PRZEMYSKIE

Redaguje zespół. Adres redakcji: Przemyśl, ul. Waryńskiego 15. Telefony 22-00, 43-84. Warunki prenumeraty: kwartalna — 26 zł, półroczna — 52 zł, roczna — 104 zł. Prenumeratę przyjmują PUPiK „Ruch”, placówki pocztowe. Ogłoszenia Biuro Ogłoszeń i Reklam w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 37, urzędy pocztowe oraz sekretariat redakcji „Przemyśl” w Przemyślu. Prenumeratę „Zycia Przemyskiego” na wysyłkę za granicę przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch” Warszawa, ul. Wronia 23, konto PKO nr 1-8-100024. Do ceny krajowej dolicza się 40 proc. Wydawca — Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe RSW Prasa w Rzeszowie, ul. Marchlewskiego 19, tel. 320-11. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne.